

Panna młoda się spojrzęła spod swojego  
mianka i tak nagle zobaczyła bladą  
twarz kochanka.

Panna młoda stała głosem drobnie  
na ramionach, ludzie krzyknę po kosciele  
panna młoda kama.

Ludzie się poruszali do domu  
do sióła, góral zapłakał żalosiwie  
i wyszedł z kościoła

Porzedł góral w góry lasy i w dalszej  
krajiny, po swej lubej się żałował  
prócił się w głąbiny.

Państwo młodzi!!!

45

Chęć przemówić do was w te głosy  
Ażeby imię pańskie brzmiało pod niebiosy.  
I do was się zwracam o przesyłani  
goście. Wraz wspólnie ze mną, Boga  
o błogostawieństwo, dla tej młodej  
pary poproszę.

Stanęłam z powieszowaniem miedzy tylnymi ludźmi  
A niechaj Święta Trójca serca wasze wzbudzi,  
spójrzcie? Co wyrosło po prawej mej rze.  
I usłoga, wieszować tej młodej panienee.

Którę wianek na głowie, jak słońce  
przekwita, kłaniam się zachnym gościom  
i pana młodego witam.

W żalu w lamencie żalani jesteście Trami  
"My państwo młodzi i rodzice przed wami.

Rodzice kochani cóż są dajecie w obie rze,  
Tak jak niegdyś dał Bóg Ewę, Adamowi w Raju.  
Wysięc ja wychowali jak ziemię w oku.  
Dziś was odstepuje niebroncie jej kroku.

Horaki już madszta sroczestwa godina  
Tylko pobtogostawie rodzice swy cōtky i  
syna, ~~ty~~ rycie im wszytkiego dobrego,  
Kiech im Bóg pobtogostawi z nieba wysokiego  
Stoić państwo młodzi w przedziwny  
poradzie. Z czego żal smutny na was  
wszytkich kładzie, Za nim do kościoła  
postąpić kroku, Oddajcie swym rodzicom  
ukłon wasz głębi. ~~O~~ rodzice! proszę  
was, o rodzice mili, Abyście swe  
drużki do ślubu pobtogostawili,  
Mówię wam te słowa, spójrzy Boże  
z wysokiego nieba, daj im zdrowia,  
sroczestwa coim tylko traba. ~~+~~  
Panna młoda patrzyś na swój wianek  
w koronie. Młodo ci żalu i smutku  
sera nie utonia, Ale cōi masz czynić  
odrzucić żal na stronę ofiarny! Bogu  
wianek i koronę, Aż on ci da za to  
antodzienią racenę. Lecz ty na zawsze

46.  
będziesz wierną żonę jego.  
Życie się skończy, miłości będąc żyła.  
Aż waszej rodzinie rzecz to będąc miła,  
czy stoisz raznikci czy księżyc na nubi  
On zawsze będąc pamiętat o ciubi.  
Odzrywam się i do ciebie  
ty racony panie młody.  
Tys jest w ratobie ~~wszak nikt nie~~  
Nikt nie racadni co w tobie racwina  
Jeden Bóg twaim sercem władni,  
Znaś to wszytko co na Ciebie  
spadnie. Kawalerstwo swoje  
odaj na ofiarę, Z niesszczescia  
on cię wyrwie i oddali kartę.  
Miłością matrosińską uchochasz  
swy żonę. ~~Do~~ Inne zaś panny  
skwitujesz na stronę.  
Kawet od surych krewnych  
się oddalisz, Przed nią się  
utulisz, i przed nią się wialisz,

A ona wzajemnie tabie będzie  
miła i szczerą.

W tem cię w<sup>szystkim</sup> p<sup>ochod</sup>  
co się w niej zawiera.

---

Będziecie żyć szczęśliwie w tym  
matrzej<sup>skim</sup> stanie.

<sup>Co</sup> z nieba wysokiego pobłagostaw  
panie, Jedźmy do kościoła czas  
szybko. umyła a ty nam pięknego  
graj marsza muzyka.

# 1. Paristwo młodzi

Chej przemówić do was w te góry  
A żeby imię pańskie brzmiało pod  
niebiosy.

Ido was się zwracam o przyjęcie  
goście, Wraz wspólnie z innymi Bogami  
o bogostawieństwo, dla tej młodej  
pary poprosicie.

Staniem z powisrowaniem,  
między tylu ludzi. A niech  
Święta Trójca serca wasza  
wzbudzi.

Co wyrosto po prawej mej rzece  
I z gór, wyszować, tej młodej  
parze.

Ktoś wianek na głowie, jak  
stonice przekwita, kłoniem się  
zaczynym gościom i panom  
młodego witam.

2.  
Wizalu w lamencie, zalamani  
jesteście Trzemi.  
Wy paristwo miodri, rodricie  
przed wami.

Rodricie koehani, cionky swg  
dajecie sobie rzece,  
Tak jak niegdys, dat Bog Ewsg  
Adamowi w Raju.

Wyscie jg wychowali, jals  
zremice roku,

dris was odstepuje niebronicie  
jej kroku.

Wszak, juz nadeszla  
szereśliwa godrima. Tylko  
pobtogostawcie rodricie swg  
cionky i syna.

Zyczenie im wszystkiego dobre  
Wach im Bog pobtogostawi<sup>go</sup>  
z nieba wysokiego.

O rodricie ! proszę was. 3  
O rodricie miili. Aleyście  
swe dzieci do slubni  
pobtogostawili,

~~Bo~~  
stawie wam te stowa,  
spojrzy Boze z wysokiego  
nieba, daj im zdrowia  
szereśliwa co im tyllko trzeba,  
Bodricie rycie szereśliwie  
w tym matrenistkim staniu,  
Co z nieba wysokiego  
pobtogostaw panie,  
Jedricie do kosciota, czas  
szybko umyka, a ty nam  
pięknego graj marsza  
muryko.